

Lesław Michnowski
Członek Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus”
przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk

Spoleczna Gospodarka Rynkowa w przewycięzaniu globalnego kryzysu

Omówienie książki prof. W. Bojarskiego pt „Gospodarka i Państwo dla Społeczeństwa”

1. Wprowadzenie

Otrzymaliśmy niedawno kolejną książkę Profesora Włodzimierza W. Bojarskiego pt: *GOSPODARKA I PAŃSTWO DLA SPOŁECZEŃSTWA, Uzupelnienie wiedzy o społeczeństwie i państwie, finansach i gospodarce światowej*¹. Ukazała się ona w szczególnym momencie: groźnego - po latach - ujawniania się globalnego kryzysu.

Wiele bowiem wskazuje na to. Iż obecny kryzys finansowo-gospodarczy, jak i najprawdopodobniej postępujący w ślad za nim kryzys społeczny – m.in. narastającego wielkiego bezrobocia, głodu - to jawna faza kryzysu globalnego wstępnie rozpoznanego już w początkach lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia.

Wyniki ówczesnego rozpoznania opublikowane były wówczas w Pierwszym Raporcie dla Klubu Rzymskiego pt: „Granice wzrostu”². Objawy tego globalnego kryzysu to wyczerpywanie źródeł energii i innych zasobów naturalnych oraz bezwzględna degradacja środowiska przyrodniczego. Towarzyszy temu szybko wzrastająca ilość zaludniających Ziemię osób. A w ślad za tym – jeśli nie podejmie się odpowiednich środków zapobiegawczych - , będzie miała miejsce w pierwszej połowie XXI wieku globalna katastrofa.

Analizując głębiej istotę tego globalnego kryzysu, istnieją przesłanki wniosku, iż ten obecny kryzys finansowo-gospodarczy jest skutkiem podjęcia błędnej, maltuzjańskiej strategii przewycięzania kryzysu globalnego. Jej podstawą było by uznanie, iż główną przyczyną tej globalnej katastrofy będzie przeludnienie.

Taką diagnozę ujawniają niedawne wypowiedzi Dennisa Meadowsa - słynnego amerykańskiego globalnego myśliciela i prognosty, współautora wyżej wymienionego Raportu „Granice wzrostu” – tym razem zadziwiająco stwierdzającego (wbrew poprzednim, z lat 1992 i 2004, jego ocenom i postulatam³), iż głównym współcześnie problemem jest jakoby nadmierne – nawet o 6 mld osób - przeludnienie Ziemi. W jednym z niedawno udzielonych wywiadów, Meadows stwierdził, iż istnieje dramatyczna potrzeba, aby zredukować nawet do 1 – 2 mld liczbę zasiedlających Ziemię ludzi⁴. Byłby to jakoby niezbędny sposób, aby - wraz z taką drastyczną depopulacją - radykalnie pomniejszyć natężenie zużywania zasobów naturalnych i energii, jak również degradacji środowiska przyrodniczego.

Proponuję przeto, aby tę książkę czytać, zarówno jako ostrzeżenie Włodzimierza Bojarskiego wobec możliwości zastosowania neoliberalizmu jako narzędzia realizacji tej tak groźnej, maltuzjańskiej antykryzysowej strategii, jak również jako intelektualny – w postaci rozwiniętej koncepcji społecznej gospodarki rynkowej - wkład w budowę strategii alternatywnej.

Autor omawia w tej książce zasady funkcjonowania państwa społecznej gospodarki rynkowej. Jest to koncepcja pilnie niezbędna w poprawnym przewycięzaniu globalnego kryzysu. Autor w kreśleniu jej zarysu kieruje się szczególnie społecznym nauczaniem Kościoła Katolickiego. Według Benedykta XVI, kryzys globalny jest w pierwszym rzędzie kryzysem aksjologicznym. Jego przewycięzenie wymaga zatem odrzucenia, dominującego w polityce i gospodarce egoizmu, na rzecz globalnej współpracy opartej na wartościach sprawiedliwości i dobra wspólnego⁵. Ujmując to nieco ściślej - stworzenia tą drogą możliwości kierowania się

zarówno dobrem własnym, jak i dobrem środowiska społeczno-przyrodniczego podmiotów życia społeczno-gospodarczego.

Koncepcja społecznej gospodarki rynkowej stanowi próbę ukształtowania wyczulonej na problemy społeczne, a zarazem stymulującej indywidualną przedsiębiorczość, alternatywy dla - znanej z praktyki państw Układu Warszawskiego – gospodarki socjalistycznej,

- nadmiernie scentralizowanej,
- mało informacyjnie sprawnej,
- innowacyjnie niepodatnej, oraz .
- o jakoby nadmiernie wielkim, jak na tamte czasy, społecznym zróżnicowaniu (czerwona burżuazja – mamy wszak „takie same żołądki”).

A zatem gospodarki nie przystającej już do wymagań wysokiego poziomu rozwoju nauki i techniki oraz eliminowania związanych z tym rozwojem rozlicznych zagrożeń.

Jak przypomina Włodzimierz Bojarski - uczestnik obrad Okrągłego Stołu - społeczna gospodarka rynkowa została tam uznana za podstawę polskiej systemowej transformacji: od niezdolnej do sprostania światowej konkurencji gospodarki socjalistycznej do gospodarki jakościowo nowej: gospodarki wolnorynkowej, lecz kierującej się zasadami dobra wspólnego i społecznej sprawiedliwości.

W ślad za tymi ustaleniami społeczna gospodarka rynkowa stała się konstytucyjną podstawą Państwa Polskiego. Zauważmy, iż – zgodnie z Traktatem Lizbońskim - koncepcja ta stanowi również, co najmniej formalnie, podstawę funkcjonowania społeczności integrowanych w ramach Unii Europejskiej.

Społeczna gospodarka rynkowa to koncepcja organizacji życia społeczno-gospodarczego radykalnie przeciwstawna względem nadal w Polsce lansowanego neoliberalnego, zwłaszcza spekulacyjnego, kapitalizmu: egoistycznego, krótkowzrocznego, społecznie niesprawiedliwego, generującego bezrobocie i cykliczne kryzysy. Obecny kryzys finansowo-gospodarczy obnażył destrukcyjny charakter tej socjal-darwinistycznej, współcześnie ewidentnie już patologicznej, koncepcji selekcyjnego preferowania wzrostu społeczności silnych kosztem - nawet życia - społeczności słabszych.

Książka Włodzimierza Bojarskiego wnosi do debaty dotyczącej istoty obecnego kryzysu oraz metod jego przezwyciężenia zarówno wiedzę jak i nowatorskie przemyślenia jej Autora: zarówno ekonomisty, jak i systemowca zdolnego do holistycznego i dalekowzrocznego ujmowania wielce skomplikowanej, współzależnej rzeczywistości.

Wśród celów tej książki jest:

mądre rozumienie świata (...) potrzebne dla kreowania dobra i piękna; większej sprawiedliwości i odpowiedzialności społecznej (m.in. poprzez ukazanie neoliberalnych mechanizmów) systemowego wyzysku biednych przez bogatych.

Przy rozpoznawaniu źródeł współczesnych zagrożeń oraz wypracowywaniu dróg trwałego przezwyciężenia kryzysu finansowo-gospodarczego - niszczącego Świat od co najmniej 2008 roku - nie powinno się przeto pominąć przedstawionych w tej książce krytycznych ocen obecnej, przez neoliberalizm stworzonej, groźnej kryzysowej sytuacji. A także, propozycji antykryzysowych rozwiązań oraz zaleceń dotyczących uznania konieczności i pilnego podjęcia – i to nie tylko w Polsce - budowy społecznej gospodarki rynkowej.

2. Papieskie zalecenia na rzecz społecznej gospodarki rynkowej

Przed przystąpieniem do lektury tej książki warto przypomnieć strategiczne wypowiedzi Jana Pawła II i Benedykta XVI, zawierające antykryzysowe przestrogi oraz wskazania działań na rzecz ukształtowania - wraz ze społeczną gospodarką rynkową - zdolności trwałego rozwoju (*sustainable development*) światowej społeczności⁶.

Przypomnijmy najważniejsze z nich. Jeszcze w roku 1987 - a więc przed demontażem Układu Warszawskiego - Jan Paweł II zwracał uwagę iż:

świat współczesny, łącznie ze ŚWIATEM EKONOMII, zamiast troszczyć się o prawdziwy rozwój, wiodący WSZYSTKICH ku życiu "bardziej ludzkiemu" (...) zdaje się prowadzić nas szybko ku ŚMIERCI..

A w ślad za tym papież nakazywał, aby:

*budować RAZEM, jeśli chce się uniknąć ZAGŁADY WSZYSTKICH*⁷.

Dla uniknięcia takiej katastrofy m.in. zalecał On aby:

*tworzyć EKONOMIĘ SPOŁECZNĄ, która będzie kierowała funkcjonowaniem rynku tak, by było to z korzyścią dla DOBRA WSPÓLNEGO*⁸.

Jan Paweł II przestrzegał zarazem przed socjal-darwinizmem („kulturą śmierci”) prowadzącym m.in. do nowej „zimnej” – w istocie - tajnej wojny o dostęp do źródeł deficytowych zasobów naturalnych oraz „czystego powietrza”⁹. Dodajmy: wojny społeczności najbogatszych przeciwko konkurentom do tych podstawowych czynników życia, czyli społecznościom szybko rozwijającym się lub nieco mniej bogatym, a w znacznym stopniu zużywającym deficytowe zasoby i degradującym środowisko przyrodnicze, w tym klimat.

Zaś Benedykt XVI podtrzymując te przestrogi wzbogacił i uszczegółowił powyższe Jana Pawła II zalecenia, m.in. proponując zmodyfikowanie procesu dalszej nieuchronnej globalizacji. Celem nakierowania jej na zaspakajanie realnych potrzeb i to całej światowej społeczności, Benedykt XVI uznał za niezbędne dokonanie radykalnej przebudowy światowego systemu ekonomicznego oraz stworzenie mechanizmu globalnego sterowania procesem życia społeczno-gospodarczo-przyrodniczego:

*odczuwa się (...) pilną potrzebę reformy zarówno organizacji narodów zjednoczonych, jak i międzynarodowej struktury ekonomicznej i finansowej. (...) prawdziwej politycznej WŁADZY ŚWIATOWEJ (...) dla zarządzania ekonomią światową (...) regulowana przez prawo (...) zasady pomocniczości i solidarności, (...) DOBRA WSPÓLNEGO.*¹⁰

To ekospołecznie użyteczne globalne zarządzanie – wraz z odpowiednią przebudową światowego systemu finansowo-gospodarczego - powinno doprowadzić do przekształcenia tak silnie współcześnie wzajemnie zantagonizowanej światowej społeczności w etycznie dojrzałą, partnersko dla DOBRA WSPÓLNEGO współpracującą Rodzinę Ludzką, RODZINĘ NARODÓW¹¹.

Zalecenie to zostało powtórzone w przesłaniu odczytanym podczas uroczystości pogrzebowych Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, w Krakowie: *ponownie kieruje do Narodu polskiego Papież Benedykt XVI - życzenie, by ten Naród trwał W JEDNOŚCI na drodze ZGODY I CZYNNIEJ WSPÓŁPRACY z innymi Narodami, aby zapewnić światu ERĘ PRAWDZIWEJ CYWILIZACJI. (...) nadziei (...) na wielką solidarność pomiędzy Narodami w radosnych i smutnych momentach ich historii, z poszanowaniem własnej tożsamości i kultury narodów.*¹²

Dodajmy, iż zbieżne z powyższymi postulatami są od lat kierowane z Polski do międzynarodowej społeczności antykryzysowe wnioski m.in. o:

- ekohumanizm¹³,
- utworzenie przy ONZ (...) Światowego Centrum Strategii Trwałego Rozwoju, oraz
- podjęcie w układzie międzynarodowym budowy informacyjnych podstaw polityki i gospodarki zdolnej do dalekowzrocznego kierowania się dobrem wspólnym/wspólnym interesem¹⁴.

3. Zawartość książki

Celem ukazania rozległości omawianej w książce tematyki przytaczam poniżej szczegółowy spis jej treści.

Wstęp

1. Potrzeby człowieka i jakość życia

1.1 Rozróżnianie i klasyfikacja potrzeb

- 1.2 Natura ludzka i patologie
- 1.3 Standardy zaspokojenia potrzeb i stopa życiowa
- 1.4 Poziom życia
- 1.5 Jakość życia i pełnia życia
- 1.6 Humanizacja życia społecznego
- 1.7 Pieniądze i czas wolny
- 1.8 Zaufanie i kapitał społeczny
2. Dylematy i dramaty neoliberalnej gospodarki światowej
 - 2.1 Mylący wskaźnik rozwoju społeczno-gospodarczego
 - 2.2 Wadliwy system finansowy
 - 2.3 Efekty społeczne wysokich stóp procentowych
 - 2.4 Skromna pomoc dla krajów rozwijających się
 - 2.5 Globalizacja
 - 2.6 Wątpliwe i podstępne formy pomocy zagranicznej
 - 2.7 Wprowadzanie gospodarki rynkowej i otwarcie na rynek światowy
 - 2.8 Neokolonializm
 - 2.9 Skutki gospodarki neoliberalnej w świecie
 - 2.10 Destrukcja polskiej gospodarki
 - 2.11 Przyczyny zapaści gospodarczej Polski w okresie transformacji
 - 2.12 Krach światowego systemu finansowego
3. Alternatywne drogi ku przyszłości
 - 3.1 Rozwój i postęp
 - 3.2 Neoliberalny priorytet zysku, konkurencyjności i wzrostu gospodarczego
 - 3.3 Świat na drodze do katastrofy
 - 3.4 Błędy systemu gospodarowania i ideologii neoliberalnej
 - 3.5 Priorytet kooperacji i zrównoważonego, trwałego rozwoju społecznego
 - 3.6 Działania poszerzające realizację zrównoważonego, trwałego rozwoju
 - 3.7 Przykłady skutecznych działań i programów
4. Trzecia droga między kapitalizmem a komunizmem
 - 4.1 Trzecia droga w doświadczeniu różnych krajów
 - 4.2 Ku społecznej gospodarce rynkowej w Polsce
 - 4.3 Zasady zdrowej gospodarki narodowej
 - 4.4 Konkretnie formy społecznej gospodarki rynkowej
 - 4.5 Suwerenność pieniężna państwa
 - 4.6 Uspołecznione systemy finansowo-rozliczeniowe
 - 4.7 Przewyciężenie sprzeczności między ekonomią zysku a polityką społeczną
 - 4.8 Wbrew rozwojowi społecznemu
5. Rola państwa i zadania władz
 - 5.1 Ramy działalności państwowej
 - 5.2 Władza w państwie
 - 5.3 Państwo strażnikiem bezpieczeństwa
 - 5.4 Państwo kreatorem porządku społeczno-gospodarczego
 - 5.5 Państwo promotorem dobra i rozwoju
 - 5.6 Państwo gospodarzem dóbr publicznych
 - 5.7 Ile państwa i ile rynku w gospodarce ?
 - 5.8 Ile publicznej i społecznej działalności socjalnej ?
 - 5.9 Państwo we wspólnocie narodów
6. Trzeba się zorientować
 - 6.1 Życie w czterech przestrzeniach

- 6.2 Nauka a rzeczywistość
- 6.3 Potrzeba wiedzy wielodyscyplinarnej
- 6.4 Niedostatki nauki ekonomicznej
- 6.5 Wartości. Mądrość i wolność
- 6.6 Spotkanie wartości i cywilizacji

Literatura

Fragment wywiadu biograficznego z autorem

Każdy z powyższych rozdziałów kończy się tablicami, wykresami i rysunkami zawierającymi uzupełniające dane, oraz pytaniami kontrolnymi, mającymi ułatwić przyswojenie czytelnikom ich treści.

W omówieniu tej książki koncentruję się głównie na - szczególnie przydatnych w rozpoznawaniu przyczyn oraz przewidywaniu globalnego kryzysu - ocenach i zaleceniach Autora. A więc zarówno na krytyce obecnej kryzysogennej formy światowej, w tym polskiej, gospodarki, jak i propozycjach anty-neoliberalnych, prorozwojowych jej przekształceń .

4. Gospodarując zaspokajać potrzeby społeczne

Celem nadrzędnym poprawnie zorganizowanego i efektywnie gospodarującego państwa jest - zdaniem Autora – przyczynianie się do zwiększania jakości życia jego obywateli. Wymaga to kształtowania społeczno-gospodarczych warunków umożliwiających *wszechstronny rozwój każdego człowieka, integralny rozwój osoby ludzkiej i społeczności.*

Wymaga to zatem także umiejętności rozpoznawania oraz posiadania możliwości zaspokajania poprawnych potrzeb ludzkich, czyli stwarzania niezbędnych dla takiego rozwoju zarówno podstaw *materialnych*, jak i warunków *zaspokajania potrzeb duchowych*,.

W tym celu konieczne jest m.in. poprawne określenie tych potrzeb ludzkich - indywidualnych i społecznych - których zaspokajanie warunkuje realizację powyższego celu.

Potrzebami tymi są *istotne, obiektywne warunki i czynniki zewnętrzne (...) potrzebne (...) do życia, dobrego samopoczucia oraz pełnego fizycznego i duchowego rozwoju, a także do realizacji podstawowych zadań i misji społecznych.*

Autor wprowadza odróżnienie poprawnych, *naturalnych, obiektywnych potrzeb ludzkich od zachcianek i pragnień*, które zwykle *takimi potrzebami nie są*. Przy tym rozróżnianiu należy kierować się *zasadami moralnymi*. Zwraca także uwagę, na konieczność różnicowania tych potrzeb w zależności od indywidualnych wymagań poszczególnych osób lub społeczności.

Do fundamentalnych potrzeb ludzkich Autor zalicza m.in. *pożywienie, ubranie, mieszkanie, odpoczynek, bezpieczeństwo, zabezpieczenie na przyszłość, opiekę zdrowotną, rodzinę, pracę*. A także potrzebę *wiedzy, nauki, samorealizacji, twórczości, pokoju, solidarności, miłości*.

Wszak każdy człowiek z natury fizycznej i psychicznej żyje dzięki innym i przez innych. Natura wymaga (...)) aby człowiek żył bardziej dla innych niż dla siebie.

Zwraca się uwagę, iż potrzeby ludzkie ulegają zmianom zarówno w wyniku ich stopniowego zaspokajania, jak i *rozwoju cywilizacyjnego*. Zaspokojenie warunkujących życie potrzeb podstawowych pociąga za sobą konieczność tworzenia warunków dla realizacji potrzeb wyższego rzędu. Podkreślmy, iż również zmiany uwarunkowań życia, będące m.in. skutkiem rozwoju nauki i techniki, stwarzają zazwyczaj nowe zagrożenia, a więc także jakościowo nowe potrzeby ludzkie, których realizacja umożliwia eliminowanie tych zagrożeń. Poprawne rozpoznawanie i zaspokajanie potrzeb ludzkich warunkuje zatem życie i rozwój człowieka.

Autor podkreśla pomocniczą w zaspokajaniu tych potrzeb rolę państwa. Kładzie bowiem nacisk na konieczność indywidualnej aktywności stwierdzając, iż sprzyjające

zaspokajaniu potrzeb ludzkich *warunki i czynniki zewnętrzne* powinny być *kształtowane częściowo przez każdą jednostkę ludzką*.

Oznacza to jednak, iż poza aktywnością indywidualną niezbędne jest jej państwowe wspomaganie. A zatem, iż niezbędne m.in. są takie państwowe struktury, które będą umożliwiały rozpoznawanie, informowanie oraz dokonywanie ocen stanu zaspokajania potrzeb ludzkich – społecznych i indywidualnych.

Zauważmy, jak wielkie jest to wyzwanie dla państwa, aby - przy tak szybko współcześnie zachodzących zmianach w uwarunkowaniach życia - nie tylko z odpowiednim wyprzedzeniem rozpoznawać pojawianie się nowych potrzeb społecznych, ale również wyprzedzająco podejmować działania stwarzające możliwość ich zaspokojenia.

Jest to zarazem silne zanegowanie neoliberalnej koncepcji powierzenia zadania troski o obronę i rozwój społeczeństwa „niewidzialnej ręce” wolnego rynku – a więc w ramach *cywilizacji konsumpcyjnej*, przy maksymalnym ograniczeniu roli państwa. Taka neoliberalna cywilizacja odznacza się *marnotrawstwem i przedwczesnym wyrzucaniem wielu nie zniszczonych i użytecznych jeszcze rzeczy*. W erze narastania deficytu zasobów taka forma cywilizacyjna staje się wręcz zagrożeniem ludzkiej egzystencji.

Autor zwraca uwagę na zjawisko nie tylko występowania, lecz nawet świadomego *ideologicznego anty-rozwojowego stymulowania* w istocie patologicznych, *zachcianek i pragnień*, mającego m.in. za cel radykalne obniżenie zdolności prokreacyjnych części światowej społeczności, na przykład poprzez deprecjonowanie roli *matki i rodziny*, wraz z co najmniej tolerowaniem rozprzestrzeniania *seksbiznesu i narkobiznesu*, ale także *showbiznesu*. *Stymulowanie* takie powoduje *rozpad rodzin, spadek urodzin, nieszczęścia dzieci i wzrost przestępczości*.

W dokonywaniu przez państwo ocen stanu realizacji potrzeb ludzkich i podejmowaniu działań dla zwiększania *poziomu życia* obywateli powinny być wypracowywane normy racjonalnego ich zaspokajania: *Znajomość tych norm ułatwia racjonalne, zdrowe i zharmonizowane zaspokajanie potrzeb osobistych i społecznych..*

Przy czym: *Przez poziom życia rozumie się stopień zaspokojenia potrzeb materialnych i podstawowych potrzeb kulturalnych społeczeństwa, przez strumień dóbr i usług odpłatnych oraz przez ogólnodostępne dobra publiczne*

Autor uznaje jednak za niewystarczające kierowanie się w polityce państwa jedynie troską o podnoszenie tak określonego poziomu życia i postuluje, aby w *planowaniu zaspokajania potrzeb społeczeństwa*, stawiać ponadto za cel - wraz z podnoszeniem *jakości życia* - osiągnięcia przez obywateli *pełni życia*.

Autor rozróżnia, iż: *jakość życia to sposób życia wraz z towarzyszącymi określonemu sposobowi życia uczuciami, zachodzącego w czterech wymiarach: biologicznym, społecznym, podmiotowym (przeżywania psychicznego i oceniania zdarzeń życiowych) oraz duchowym (wykraczającym poza rzeczywistość fizyczną w kierunku świata metafizycznego i wartości absolutnych)*, zaś: *Pełnia życia, to (...) szersze zaspokojenie i rozwój potrzeb duchowych oraz pełniejszy rozwój człowieka w służbie wyższych wartości*.

Skutkiem poprawnej polityki realizacji potrzeb społeczeństwa powinno być humanizacja życia społecznego, zgodna z zaleceniem Jana Pawła II, aby . „*tworzyć takie style życia, w których szukanie prawdy, piękna i dobra, oraz wspólnota ludzi dążących do wspólnego rozwoju byłyby elementami decydującymi o wyborze jakości konsumpcji, oszczędności i inwestycji.*” (CA, p. 36). Dalszy rozwój nauki i techniki, jakoby: *pomniejszający* (zdaniem autora) *zapotrzebowanie na ludzką wytwórczą pracę*, będzie stwarzał możliwość sprzyjającego humanizacji życia *szerokiego zatrudnienia w dziedzinie wychowania, kultury, rekreacji, pomocy społecznej, usług opiekuńczych i innych*.

Humanizacja życia szczególnie wymaga humanizacji pracy: *punktem wyjścia humanizacji pracy są obiektywne potrzeby i aspiracje pracownika i rodziny oraz jego osobiste dobro i rozwój, a nie głównie doraźny interes pracodawcy.*

Państwo powinno zatem przyczyniać się, aby w pracy wszystkim *zapewniać warunki zdrowe i bezpieczne dla życia fizycznego i psychicznego, warunki przyjemne, koleżeńskie, pobudzające inteligencję i inicjatywę, stwarzające możliwość podnoszenia kwalifikacji, osobistego rozwoju i samorealizacji.* A także, aby pracującym było dostępne i możliwe *właściwe wykorzystanie czasu wolnego.*

Zwiększanie zarobków wraz z nadmiernym wydłużaniem czasu pracy - a więc kosztem ograniczania czasu wolnego pracownika - nie sprzyja humanizacji jego życia: *zmniejsza obszar ludzkiej wolności, ogranicza możliwość zaspokojenia wielu istotnych potrzeb i obniża jakość życia.*

Zapewnianie odpowiednich proporcji pomiędzy czasem pracy, a czasem wolnym, będzie się przyczyniać do wzrostu wydajności pracy, gdyż *o wartości pracy decydują w coraz większym stopniu wartości intelektualne i moralne człowieka, a mniej czas zatrudnienia*

Jako formę humanizacji pracy kobiet Autor proponuje zwiększanie ich udziału w pracy w domu, na rzecz rodziny: *Taka praca wnosi niezastąpione wartości do życia osobistego i społecznego, powinna więc być odpowiednio preferowana i wynagradzana, także przez odpowiednie dodatki rodzinne.*

Istotnym sposobem zwiększania jakości życia powinno być zwiększanie stopnia *zaufania społecznego, które stanowi (...) fundament życia społecznego. Warunkuje rozwój społeczno-gospodarczy oraz funkcjonowanie systemów demokratycznych.*

Zwiększaniu jakości życia powinna także służyć powiększająca *kapitał społeczny*, polityka państwa. Powinna ona przyczyniać się do odpowiedniego kształtowania kapitałów:

- *demograficznego,*
- *wartości moralnych, rodzinnych i narodowych,*
- *solidarności i zaufania społecznego,*
- *kulturalnego i intelektualnego (wiedzy),*
- *pracowitości, gospodarności i samorządności.*

A także kształtowaniu *etosu pracy.*

Już tylko powyższe skrótowe wyliczenia określonych przez Autora potrzeb społecznych oraz uwarunkowań - z pomocą państwa i odpowiednio ukształtowanej gospodarki - zwiększania jakości życia obywateli, silnie neguje neoliberalną koncepcję minimalizowania roli państwa. Wyliczenie to przybliży zarazem zalecany sposób zorganizowania państwa i jego gospodarki, tak aby było ono w stanie spełniać podstawowe jego funkcje: obrony i rozwoju (w państwo uorganizowanego) społeczeństwa.

5. W poszukiwaniu przyczyn nie tylko polskich trudności - krytyka gospodarki neoliberalnej

Obecny kryzys ekonomiczno-finansowy, silnie ujawniony w roku 2008, poprzedzany był publikowaniem - dotyczących m.in. Polski, Grecji, Litwy - wielce optymistycznych danych o ich kondycji, wyznaczanych za pomocą wskaźnika wzrostu gospodarczego, w postaci Produktu Krajowego Brutto – PKB. Za pomocą tego wskaźnika również obecnie wykazuje się jakoby wielką odporność polskiej gospodarki na ten kryzys. Wskaźnik ten wprowadzono do Polski wraz z neoliberalnym odrzucaniem gospodarki socjalistycznej za pomocą „terapii szokowej” *Sachsa-Balcerowicza.*

Autor ujawnia kulisy i skutki odejścia od wypracowanych przy „Okrągłym Stole” zasad budowy w Polsce społecznej gospodarki rynkowej. Ta nowa forma gospodarki - zgodna ze stoczniowym hasłem „socjalizm tak, wypaczenia nie” - była ukierunkowana na realizowanie w

Polsce poprawnych potrzeb ludzkich, wraz z zamierzonym zmniejszeniem poziomu społecznego rozwarstwienia oraz przyspieszeniem rozwoju społeczno-gospodarczego.

Pomimo uznania, następnie, społecznej gospodarki rynkowej za konstytucyjną podstawę Państwa Polskiego: *pod naporem politycznym i ideologicznym zachodniego neoliberalizmu, odstąpiono od tych ustaleń. Przełomowe w tej sprawie było spotkanie już w lipcu 1989 r. w Brukseli z udziałem J. Sachsa (oraz obecnego ministra finansów, J. Rostkowskiego¹⁵), na którym postanowiono szokowe wprowadzenie dzikiego kapitalizmu. (...) Gdyby dotrzymano umów zawartych przy Okrągłym Stole oraz swoistej umowy zawartej z wyborcami, którym oferowano podobny zarys programu, to nowy ustrój społeczno – ekonomiczny kształtowany po 1989 r. musiałby wyglądać zupełnie inaczej. Plan Balcerowicza w znanej nam postaci nie miałby żadnych szans akceptacji.*

Wraz z tak narzuconym nam neoliberalnym wzorcem nowej gospodarki, PKB został uznany jako podstawowy miernik społeczno-gospodarczych osiągnięć realizowanej „systemowej transformacji”.

Jak podaje Autor: *PKB jest mierzony roczną sumą wartości sprzedanych produktów i usług. (...) ale nie łączy się jednoznacznie ze wzrostem poziomu życia społeczeństwa. (...) w USA od 1973 r. PKB wzrósł o 55%, a płace realne spadły o 14%.*

Autor zwraca uwagę, iż: *wartości wskaźnika PKB rośnie (m.in.):*

- *wraz ze wzrostem stawek podatkowych (...),*
- *z reorganizacyjnym wydzielaniem jednostek współpracujących i pomocniczych, osobno obejmowanych statystyką (...),*
- *ze zmianami szacowania i zaliczania do PKB aktywności „szarej strefy” gospodarczej,*
- *ze wzrostem cen, różnie przeliczanych przy porównaniach.*

Jak wielkie jest tu zatem pole dla statystycznych manipulacji?

Dodajmy, iż: *W realnym wzroście PKB (...) istotny udział ma wzrost dochodów czerpanych z gospodarki przez obcy kapitał i WYWOŻONYCH ZA GRANICĘ.*

Autor zwraca uwagę, iż: *Wskaźnik PKB nie (...) uwzględnia (...) wartości zużycia i amortyzacji eksploatowanych urządzeń, wartości majątku zniszczonego czy wyprzedanego za granicę, zdegradowanego środowiska i zasobów naturalnych (...) natomiast zalicza się do niego (...) np. koszty likwidacji kopalń i zakładów pracy, usuwania skutków powodzi, napraw awaryjnych, rekultywacji środowiska, przesadnej reklamy, seksbiznesu, walki z przestępczością, spekulacje finansowe i inne.*

Dodajmy także, iż na tak określany wzrost gospodarczy ma wpływ patologiczne zadłużanie państwa, czyli takie zaciąganie kredytów, któremu nie towarzyszy poprawnie inwestowanie, stwarzające szanse korzystnej spłaty zadłużenia.

Autor wykazuje brak możliwości odwzorowywania wskaźnikiem PKB realnych rozwojowych, bądź regresywnych, zmian w państwie i jego gospodarce.

Wskaźnik ten umożliwia „kreatywną księgowość” sprzyjającą kształtowaniu fałszywego społecznego optymizmu. Może on służyć do ukrywania drenujących słabsze gospodarki skutków pasożytniczej aktywności funkcjonujących na ich terenie zagranicznych organizacji finansowo-gospodarczych. Nie może on zatem stanowić podstawy ocen skuteczności obronnej antykrzysowej lub rozwojowej polityki

Według Autora: *lepszym wskaźnikiem od PKB jest dochód narodowy netto-DNN. Dla jego wyznaczenia trzeba od produktu krajowego brutto odjąć wartość amortyzacji i zniszczonego majątku krajowego oraz dochody dla zagranicy, a dodać dochody krajowe z zagranicy.*

Autor ostrej krytyce poddaje neoliberalny system finansowy. Nie stymuluje on aktywności społeczno-gospodarczej sprzyjającej zaspokajaniu poprawnych potrzeb społecznych, a więc także przewyciężaniu globalnego kryzysu. Przywołuje oceny Instytutu Schillera (działającego we współpracy z amerykańskim myślicielem Lyndonem LaRouche'm), który od lat przestrzega przed kryzysogennymi konsekwencjami oderwania systemu finansowego – wraz z

spekulacyjnym pomnażaniem „pustego pieniądza” - od sfery realnej działalności gospodarczej. Instytut ten od lat zapowiadał: *zbliżający się krach związany z pęknięciem gigantycznej bańki mydlanej wykreowanych walorów finansowych bez realnego pokrycia*¹⁶.

Autor przytacza, iż: *obroty na światowym rynku pieniężnym przewyższyły obroty na rynku towarowym aż 30-krotnie w 1989 r. i już 50-krotnie w 1997 r.* Warto tu także przypomnieć - zgodną z ocenami LaRouche'a ocenę kondycji finansowego systemu światowego, dokonaną przez Noama Chomsky'ego, według którego, o ile w roku 1970 jedynie 10 % światowego kapitału zaangażowane było w działalność spekulacyjną, to już w 1990 roku te proporcje się radykalnie odwróciły: jedynie 10 % tego kapitału działało na rzecz gospodarki realnej, zaś 90 % zajmowało się spekulacyjnym pomnażaniem bogactwa najbogatszych¹⁷.

A zatem kapitał ten w sposób radykalnie odmienny, aniżeli poprzez stymulowanie ekospołecznie użytecznego postępu naukowo-technicznego i społecznego, realizuje strategię przewycięzania globalnego kryzysu.

Autor zwraca uwagę, iż *Następuje systemowa redystrybucja dochodów z pracy na rzecz dochodów z kapitału. (...) różnymi sposobami dokonuje się w skali globalnej redystrybucja bogactw i dochodów od krajów i społeczności uboższych do światowych kapitalistów.* Ma miejsce nie tylko: *eksplozja spekulacyjnych transakcji finansowych*, lecz także możliwość „ZARZĄDZANIA” I MANIPULOWANIA KRYZYSAMI.

Autor przestrzega, iż obecny system finansowy powoduje, że: *rośnie (...) zadłużenie i społeczne koszty obsługi tego długu, a z drugiej strony - dochody kapitału, przy tym zyski z kapitału są zwykle mniej opodatkowane od dochodów z pracy. (...) Dzisiejszy system finansowy (...) na różne sposoby ciągnie zyski ze stosowania wysokich stóp procentowych (lichwy). (...) transferuje (...) część dochodów z oprocentowania kredytów udzielanych zadłużonej większości klientów (o niższej i średniej zamożności), do najbogatszej, niewielkiej części klientów, posiadającej znaczne lokaty.*

Załamanie europejskiego systemu socjalistycznego: *stworzyło nowe, bardzo korzystne warunki dla krajów rozwiniętych w walce o opanowanie osłabionych gospodarek postkomunistycznych oraz efektywniejszą eksploatację dawnych krajów kolonialnych. (...) Wielki kapitał nie musiał już okazywać ludzkiej twarzy. (...) Po załamaniu się komunizmu ostatnie ćwierćwiecze naznaczone jest w świecie dominacją egoistycznych zasad neoliberalizmu i fundamentalizmu rynkowego, lub jak mówią jego przeciwnicy – zasad DARWINIZMU GOSPODARCZO-SPOŁECZNEGO. (...) można dziś mówić nawet o ŚWIATOWYM SYSTEMIE NEOKOLONIALNYM.*

Skutki neoliberalizmu ilustrują dane: *w roku 1960 (...) 20% najbogatszej ludności świata żyło z dochodu 30 razy większego niż 20% najbiedniejszych świata. w 2000 roku te 20% najbogatszych osiągało już dochody 81 razy wyższe niż 20% najbiedniejszej ludności globu. (...) Prawie 80% krajów świata ma obecnie dochód na mieszkańca niższy niż 10 lat temu, a 60 krajów stale ubożeje od 1980 roku. (...) szacuje się, że zatrudnionych jest obecnie w świecie około 27 milionów niewolników.*

Jak również podaje Autor: *Najbogatsze 20% ludności świata zużywa 70% światowej energii, 75% metali i 85% drewna.* To niejako wyjaśnia przyczyny socjal-darwinistycznego niszczenia - pod hasłem *wyzwalania* oraz „szerzenia demokracji i wolnego rynku” - gospodarek słabszych społeczności, konkurentów do źródeł tych zasobów. A także obronnego wzbogacania bogatych: *W 1979 roku przeciętny dochód 20% bogatszych Amerykanów był 9 razy większy niż dochód 20% najbiedniejszych, natomiast w 1997 roku był już wyższy piętnastokrotnie. (...) w latach 1997-2000 majątek każdego z 400 najbogatszych ludzi wzrastał każdego dnia prawie o 1 mln dolarów.*

Według Autora neoliberalizm posiada m.in. takie właściwości::

1 - uznaje maksymalizację wartości materialnych za jedyne i najwyższe dobro człowieka i społeczeństw.

- 2 - propaguje egoistyczną wolność; indywidualną - bez oglądania się na wolność i dobro innych ludzi, podmiotów gospodarczych, rzesz społecznych i całego państwa
- 3 - narzucana społeczeństwu dominacja wartości materialnych wraz z egoistyczną wolnością, wkracza we wszelkie dziedziny życia (...) niszczy wiążącą strukturę obowiązków i solidarności, a nie buduje niczego, powodując napięcia i destrukcję. demoralizuje i degraduje wszystkich; poszczególnych ludzi i społeczeństwa.
- 4 - lekceważy i częściowo zrywa istniejące wzajemne powiązania gospodarcze i społeczne między podmiotami i nie uwzględnia istotnego wpływu zachowań jednych na drugich.
- 5 - całkowicie odrywa wartość i funkcje pieniądza oraz operacje finansowe od obsługi realnej działalności gospodarczej. przypisuje błędnie samemu pieniądzwowi i jego substytutom absolutne prawo pobierania renty (oprocentowania od kredytu), zakładając produktywność samego pieniądza.
- 6 - pozwala bankom na udzielanie kredytów (i czerpanie z tego zysków) na sumy parokrotnie większe od posiadanych realnie kapitałów oraz na transferowanie części zysku z kredytów od uboższej większości społeczeństwa do najbogatszej wąskiej grupy.
- 7 - niszczy konieczną równowagę rynkową między ilością i wartością produkowanych towarów i usług, a siłą nabywczą ich użytkowników. z jednej strony dąży do stałego wzrostu wytwórczości i podaży, ale z drugiej strony, zmniejszając zatrudnienie i płace, zmniejsza realny popyt ludności. także dążąc do obniżenia podatków i innych obciążeń publicznych, zmniejsza realny popyt sfery budżetowej.
- 8 - dążąc do złagodzenia wskazanego powyżej napięcia oraz broniąc własnej gospodarki przed groźną konkurencją krajów trzecich, w praktyce wprowadza liczne administracyjne regulacje i ograniczenia produkcyjne oraz bariery importowe. do tego dochodzą porozumienia wielkich korporacji i rozwój ponadnarodowych monopolii. tak więc przecząc sam sobie, ogranicza wolność gospodarczą i konkurencję oraz reglamentuje przepływ towarów, pracowników i kapitału.
- 9 - prowadzi systematycznie do bogacenia się bogatych i ubożenia biednych, zarówno w poszczególnych krajach, jak i między nimi. w skali kraju niszczy równowagę społeczną, podstawy zdrowej demokracji i ogólną stabilizację.

Negatywne społeczne konsekwencje neoliberalizmu silnie powiększa globalizacja, w wyniku której: Państwo zmniejszyło swój wpływ na gospodarkę, natomiast prywatny, częściowo anonimowy biznes znacznie zwiększył swój wpływ na media, partie, parlamenty i politykę w państwie. Demokracja parlamentarna staje się bardziej fasadowa i oligarchiczna, a właściwie plutokratyczna. W życiu gospodarczo-politycznym brakuje silnej organizacji i reprezentacji świata pracy, szczególnie rosnącej rzeszy najniżej sytuowanych. (...) Utrwała się i umacnia ponadnarodowy układ kosmopolitycznej oligarchii. Ponad społeczeństwami i rządami uformowała się światowa międzynarodówka kapitału, a także powstała międzynarodówka przestępcza. (...) (która w) konkretnej działalności biznesowej stara się często omijać niedogodne rygory prawa pracy, ochrony środowiska, standardów jakościowych, a szczególnie wymagań podatkowych.

Do degradacji gospodarek postkomunistycznych przyczyniają się zachodni: Eksperci (którzy) zwykle (...) doradzają zgodnie z interesami swoich mocodawców: międzynarodowych korporacji, Banku Światowego i innych państw. Planują restrukturyzację zacofanej gospodarki, oceniając przydatność miejscowych przedsiębiorstw dla zagranicznych korporacji i przygotowując program ich prywatyzacji (wyprzedaży). W dalszych etapach kontrolują przebieg tak zaplanowanej transformacji oraz inicjują likwidację krajowych, rzekomo zacofanych ośrodków programowania rozwojowego i studiów strategicznych.

W degradacji tej pomagają: Słabe władze państw (...) postkomunistycznych (które) akceptują zwykle przedstawiane im neoliberalne warunki t.zw. Konsensusu Waszyngtońskiego (...) z pomocą własnych stażystów przeszkolonych w Ameryce (...)

podejmują szereg dalszych, istotnych poczynań wolnorynkowych. (...) CAŁY ZESTAW WSKAZANYCH DZIAŁAŃ ROBI WRAŻENIE DOBRZE OBMYŚLANEGO PROGRAMU NISZCZENIA GOSPODARCZO-SPOŁECZNEGO DANEGO KRAJU I TRWAŁEGO PODPORZĄDKOWANIA GO STRUKTUROM ŚWIATOWYM.

Według Autora program ten kolejno ujmuje:

- *przejęcie i podporządkowanie sobie władzy krajowej,*
- *przejęcie i opanowanie środków masowego przekazu (radia i telewizji),*
- *przejęcie i zawłaszczenie krajowych instytucji finansowych,*
- *przejęcie i opanowanie rynku krajowego,*
- *przejęcie i zawłaszczenie kapitału przemysłowego i zasobów krajowych (naturalnych, intelektualnych i kulturalnych),*
- *przejęcie i zawłaszczenie ziemi (najbardziej żyznych i atrakcyjnych turystycznie terenów).*

Degradację tę wspomagają zatem przejęte przez obcy kapitał media, które: Propagują światową gospodarkę rynkową, kult pieniądza, hedonistyczny styl życia, ideologię neoliberalną i kosmopolityczną, a utrudniają rozpowszechnianie treści narodowych.

Realizacji tego programu ewidentnie służy narzucony m.in. Polsce: KONSENSUS WASZYNGTOŃSKI (...) wymaga on, aby kraj oczekujący na pomoc otworzył swoje rynki dla handlu międzynarodowego, przeprowadził prywatyzację przedsiębiorstw państwowych i zagwarantował prawa właścicielom, wprowadził liberalizację handlu i rynku kapitałowego, zminimalizował rolę państwa w gospodarce, a przy tym realizował oszczędności budżetowe dla zrównoważenia zdegradowanych finansów publicznych. ponadto, dodatkowym warunkiem udzielenia pomocy było podjęcie przez ten kraj polityki ANTYLUDNOŚCIOWEJ.

W Polsce w efekcie neoliberalnej transformacji: w wielu przypadkach całe zakłady przemysłowe z rozległymi, uzbrojonymi terenami sprzedawano za cenę niższą od wartości niedawno zainstalowanych, nowoczesnych maszyn.

„przez trzy pierwsze lata liberalizmu (...) wartość utraconego majątku (...) 240 do 360 mld dolarów, a wartość odprowadzanych za granicę zysków z wykorzystania tego majątku na 16 do 32 mld dolarów rocznie. (...) właściciele zagraniczni przejęli w ciągu dziesięciolecia, do końca 2003 roku, 46% kapitału polskiego w przemyśle przetwórczym, 23% w transporcie, łączności, budownictwie i gospodarce materiałowej, 61% w handlu i naprawach oraz 76% w bankach. nastąpił bardzo znaczny spadek produkcji przemysłowej, np. węgla i stali prawie o połowę. szczególnie spadła najbardziej konkurencyjna produkcja nowoczesnych wyrobów, (...) załamał się też całkowicie program masowego, publicznego budownictwa mieszkaniowego. liczba oddawanych nowych mieszkań rocznie, wznoszonych teraz w ramach działalności prywatnej i tylko szczątkowo przez samorządy, spadła poniżej połowy dawnej wielkości z okresu PRL. realizując ogólny program wyprzedaży majątku narodowego, władze nie dopuściły do przejęcia części tego majątku, związanego z gospodarką miejską, przez władze komunalne. ale i władze komunalne w szerokim zakresie wyprzedają swój majątek, także ten o charakterze użyteczności publicznej. została również w praktyce zablokowana możliwość przejmowania zakładów przez pracowników w ramach akcjonariatu pracy. powszechne uwłaszczenie obywateli miało w praktyce charakter jedynie symboliczny i propagandowy.

jednocześnie rozpoczął się groźny proces wykupu polskiej ziemi i najbardziej atrakcyjnych terenów rekreacyjnych przez zagranicznych, głównie niemieckich obywateli. już w latach 1997-98 szacowano, że 500 do 750 tyś. ha ziemi zostało częściowo wykupione, lub jest bezpośrednio zagrożone wykupem (to powierzchnia niewiele mniejsza od połowy średniego województwa). na kilka sposobów zaczęło się niszczenie ekologicznego rolnictwa rodzinnego oraz drobnych zakładów przetwórstwa spożywczego w latach 1989-2004 pogłowię była zmniejszyło się o połowę, a produkcja mleka spadła o 1/4. upadły dawne uprawy tytoniu oraz

stopniowo ograniczana jest uprawa buraka cukrowego i produkcja cukru (w nadmiarze produkowanego w krajach zachodnich)).

W wyniku takiej neoliberalnej transformacji w Polsce: W 1984 r. do ubóstwa (biedy) przyznawało się 3,5% osób, a w 2002 r. już dziesięciokrotnie więcej – 34,5%. W 2002 r. aż 5,1 mln osób w wieku zdolności do pracy nie otrzymywało dochodów z pracy ani z innych źródeł i pozostawało na utrzymaniu rodzin. Według danych GUS, w 2003 r. 59% polskiego społeczeństwa, tj. ponad 22,5 mln osób, żyło poniżej minimum socjalnego, a 11,7% żyło w stanie skrajnego ubóstwa. Stopa biedy wśród dzieci w najuboższych województwach wynosi około 40%, co piąte polskie dziecko jest niedożywione. (...) Jednocześnie dochody najbogatszych przekroczyły w kraju 200 razy najniższe uposażenia pracujących. (...) Państwo Polskie, silne i dynamiczne w latach siedemdziesiątych, liczące się w skali światowej, w okresie neoliberalnej transformacji zostało zniszczone i zepchnięte na ostatnie miejsce w Europie. W 2007 r. Polska wykazywała się wśród 25 państw Unii Europejskiej najniższym poziomem produktu krajowego brutto na osobę – PKB (pomimo znacznej części jego transferu za granicę), najniższymi nakładami na badania i rozwój, najniższymi nakładami na służbę zdrowia, a przy tym najwyższym bezrobociem (pomimo wyjazdu ponad 1,5 mln pracowników za granicę) i najwyższym spadkiem urodzin. (...) Skutki neoliberalnego zniszczenia polskiej gospodarki po 1989 r. są jeszcze straszniejsze i bardziej dotkliwe. Obietnice pomyślnego rozwoju gospodarczego nie spełniły się, chociaż wielu ludziom po okresie dotkliwego spadku realnych wynagrodzeń sytuacja materialna nieco się poprawiła, a nawet niektórzy dorobili się, nie zawsze uczciwie.

Jak podaje Autor: Zadłużenie zagraniczne Polski w 1979 r. wynosiło 18 mld dolarów i miało wówczas znaczne pokrycie w nowoczesnych zakładach produkcyjnych i urządzeniach zakupionych w okresie rządów Edwarda Gierka.. (...) W czerwcu 2007 r. wyniosło już 195 mld dolarów, pomimo wyprzedaży w międzyczasie za granicę znacznej części majątku narodowego.

W ostatnich latach w Polsce deficyt budżetowy prawie w całości jest powodowany kosztami obsługi zadłużenia (co stanowi obciążenie wynoszące około 700 zł na obywatela rocznie). (...) Koszty obsługi państwowego długu publicznego wzrosły z 3% wydatków budżetowych państwa w 1991 r. do 12,5% w 2006 r.

Przy osiągnięciu pewnej wielkości państwowego zadłużenia będzie to skutkowało (patrz Grecja, a może następnie także Portugalia i Hiszpania) na Argentynie wzorowanymi bankructwami społeczności tak kapitałowo drenowanych.

Autor poszukując uzasadnienia tak szybkiego – po upadku europejskiego systemu socjalistycznego - narastania społecznego rozwarstwienia oraz obecnego kryzysu finansowo-gospodarczego, uznaje, iż Kryzys obnaża chciwość ogółu kapitalistów. Od dawna usiłują oni rządzić i bez końca powiększają swoje kapitały kosztem miliardów najbiedniejszych mieszkańców naszego globu i ubożenia całych społeczeństw. (A czy nie jest to raczej element maltuzjańskiej metody odciążania „statku Ziemia” od jakoby nadmiernej „masy balastowej”?)

Autor stwierdza zarazem, iż obecny kryzys ukazał że: zawiodła (...) „niewidzialna ręka” rynku i okazało się, jak bardzo potrzebne jest państwo ze swoimi regulacjami i instytucjami oraz z publicznym kapitałem i własnością.

Zarazem przestrzega przed nowym totalitaryzmem: dla utrzymania niezadowolonych mas „pod kontrolą”, celem kontynuowania ich relatywnego wyzysku. W ostatnich latach kontrola ta jest realizowana pod hasłem walki z przestępczością i terroryzmem. Służby specjalne opanowały technikę inwigilacji i rozbijania wszelkich niewygodnych środowisk i organizacji, mogących zagrozić panującemu „porządkowi”.

W książce omówione są liczne inne przykłady niszczących nas konsekwencji - wymuszonego na Polsce wraz z Konsensusem Waszyngtoński - porzucenia zamiaru ukształtowania społecznej gospodarki rynkowej.

Autor zwraca zarazem uwagę na brak w Polsce możliwości przeciwstawiania się takiej degradującej polityce, gdyż na przykład : *obecnie około 80% kapitału banków działających w Polsce jest w rękach zagranicznych.*

Zaleca m.in., aby zmienić system finansowy, gdyż: *jedynym realnym pokryciem udzielanego (...) (na nieliczniarski procent) kredytu może być w gospodarce kraju nowa działalność gospodarcza podejmowana przez kredytobiorcę i wówczas płatnicze środki kredytowe nie stanowią „pustego pieniądza”.*

Omawiając szeroko i wnikliwie negatywne konsekwencje neoliberalnej transformacji dla społeczności, które porzuciły socjalistyczny system społeczno-gospodarczy, Autor uznaje w istocie *neokolonialne* wymuszenia narzucone im, m.in. Konsensusem Waszyngtońskim, iż jest to *kolejna materialistyczna utopia zbudowania powszechnej szczęśliwości ziemskiej* – ale chyba tym razem jedynie dla społeczności najbogatszych, predestynowanych, wraz z takim neoliberalnym wspomaganie, do przeżycia globalnego kryzysu..

6. Jaką drogą do przyszłości?

Jako alternatywę wobec powyższej antykryzysowej opcji kształtowania „szczęśliwości ziemskiej dla nielicznych”, Autor zaleca ukształtowanie systemu społeczno-gospodarczego nakierowanego na zaspokajanie, drogą kooperacji, poprawnych potrzeb ludzkich. Powinien to być system zdolny do osiągnięcia i podtrzymywania *zrównoważonego, trwałego rozwoju* światowej społeczności, w tym *rozwoju społecznego.*

Efektom świadomie kształtowanych rozwojowych zmian w organizacji życia społeczno-gospodarczego oraz środowisku przyrodniczym powinno być szczególnie stworzenie możliwości: *indywidualnego rozwoju każdego człowieka; w młodszym wieku rozwoju fizycznego i psychicznego, a w ciągu całego życia – rozwoju umysłowego i moralnego.* Powinno to sprzyjać nakierowaniu aktywności ludzkiej na: *dobro wspólne, (...)* *urzeczywistniane w znacznej części przez szeroko rozumiane dobra publiczne, takie jak pokój, sprawiedliwość i solidarność, swobody, prawa i obowiązki obywatelskie, oświata, ochrona zdrowia, zabezpieczenie socjalne i inne wartości związane z tradycją, kulturą, obyczajem, krajobrazem i klimatem.*

Osiąganiu celów rozwoju powinien służyć *postęp, sprzyjający wzbogacaniu dobra wspólnego.* Istotną konsekwencją postępu jest m.in. upowszechnianie edukacji i osiągnięć rozwoju techniki, *ograniczanie sfery głodu, a wraz z tym zwiększanie długości życia ludzi.*

Aby postęp był zgodny z dobrem wspólnym, powinien on być odpowiednio kierowany. Powinien dokonywać się: *bez nagłych skoków i rewolucji, gdyż: człowiekowi i społeczeństwu dobrze służy tylko umiarkowane tempo wzrostu (...) po przekroczeniu którego ujawnia się narastanie nieładu, dezorganizacja i destrukcja.* Stąd, zdaniem Autora, potrzeba: *zrównoważonego rozwoju. A więc rozwój odpowiednio regulowany: obejmujący (...) potrzebę zachowania umiarkowanego, naturalnego tempa wzrostu i przyhamowania go w dziedzinach, w których jest nadmierne.*

Dla przezwyciężenia kryzysu i zwiększania jakości życia Autor postuluje: *priorytet kooperacji i zrównoważonego, trwałego rozwoju społecznego.*

Według Autora: *postulowane zrównoważenie powinno polegać na właściwym powiązaniu wzrostu gospodarczego z rozwojem społecznym i poszanowaniem dóbr przyrody oraz na zrównoważeniu strukturalnym w każdym tym obszarze. zrównoważenie społeczne dotyczy przede wszystkim ochrony i reprodukcji życia ludzkiego, równości startu i równych szans młodych ludzi oraz sprawiedliwych stosunków wzajemnych poszczególnych grup ludności, środowisk, regionów i krajów oraz relacji międzypokoleniowych. (...)* *zwiększenie bezpieczeństwa socjalnego każdego człowieka.*

Dla realizacji takiego alternatywnego priorytetu: *konieczna jest ekohumanistyczna przemiana cywilizacyjna oraz odwrócenie dotychczasowego porządku myślenia i działania (...) zmiana powszechnie akceptowanych wartości. odbudowa naturalnej, uniwersalnej moralności osobistej oraz związanej z nią, obowiązującej prawnie, moralności publicznej i powszechnej solidarności.*

Istotnym warunkiem takiej cywilizacyjnej przemiany powinno być podporządkowanie prawa własności zasadzie: *powszechnego przeznaczenia dóbr natury. gdyż: własność rodzi prawa, ale też odpowiedzialność i obowiązki.* Wraz z uspołecznieniem wiedzy stanie się możliwa m.in.: *pełna kwantyfikacja i właściwa waloryzacja społecznych i ekologicznych efektów zewnętrznych oraz ich włączenie (internalizacja) do rachunku nakładów (kosztów) i korzyści oraz rozliczeń finansowych.*

7. Społeczna gospodarka rynkowa – warunek przywrócenia zdolności rozwoju

Według Autora: *kontynuowanie gospodarki neoliberalnej i neokolonialnej (...) prowadzi świat ku katastrofie. alternatywą może być tylko zrównoważony, trwały i solidarny rozwój społeczny.*

Celem stworzenia praktycznych możliwości kierowanie się w życiu społeczno-gospodarczym *priorytetem kooperacji i zrównoważonego, trwałego rozwoju społecznego* powinno być przydatne m.in. wykorzystanie zachodnioeuropejskich doświadczeń związanych z poszukiwaniem *trzeciej drogi i* wdrażaniem społecznej gospodarki rynkowej.

Model takiej gospodarki został wypracowany i po pierwsze zrealizowany w Niemieckiej Republice Federalnej w okresie ostrej konfrontacji Wschód – Zachód. Przy jego ówczesnym projektowaniu: *poszukiwano sposobów zachowania pozytywnych cech gospodarki kapitalistycznej, przy równoczesnej realizacji programu socjalnego, z wyeliminowaniem wad kapitalizmu i komunizmu. (...) koncepcja społecznej gospodarki rynkowej stanowi próbę (...) skojarzenia liberalnej gospodarki rynkowej z niezbędnym zakresem interwencji państwa.*

Wraz z tym dążono do wyzwolenia inicjatywy indywidualnej i załóg pracowniczych: *Zmierzano do zapewnienia każdemu wolności i odpowiedzialności w życiu gospodarczym, wspierając drobną i średnią przedsiębiorczość oraz stawiając tamę monopolizacji.* Model ten zakładał udział pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwem (*związki zawodowe, rady zakładowe i rady nadzorcze*) oraz w zyskach.

Zadaniem państwa była m.in. troska o opiekę społeczną, minimalne płace, budownictwo mieszkaniowe. Podatkiem progresywnym eliminowano nadmierne rozwarstwienia. Układy zbiorowe regulowały wzajemne stosunki: przedsiębiorcy – pracownicy.

Jednak po załamaniu systemu państw socjalistycznych: *w wielu państwach europejskich stopniowo odchodzi się od zasad trzeciej drogi (...) nastąpiło zmniejszenie interwencjonizmu państwowego oraz pewne zawężenie świadczeń socjalnych i uprawnień pracowniczych na rzecz ponadnarodowej gry rynku i kapitału, w efekcie pogłębia się rozwarstwienie społeczne i załamuje wcześniejsza równowaga.*

Obecny kryzys ukazał niesprawność neoliberalnych wolnorynkowych rozwiązań społeczno-gospodarczych. Stąd ponowna konieczność dokonania syntezy dobrych społeczno-gospodarczych doświadczeń zarówno wolnorynkowego kapitalizmu jak i scentralizowanej gospodarki socjalistycznej.

Autor uznaje, iż współcześnie jest potrzebna: *społeczna, ekologiczna i regulowana gospodarka rynkowa.)...) demokratyzacja gospodarki, powszechność własności, pracy i zarządzania, poszanowanie środowiska i racjonalna eksploatacja zasobów naturalnych, zrównoważony rozwój regionalny i krajowy, z zachowaniem warunków sprawiedliwości, solidarności i aktywności społecznej.*

Powinna to być m.in. gospodarka:

- 1 - wielosektorowa, ze znacznym udziałem własności rządowej, samorządowej (komunalnej), spółdzielczej i prywatnej, ograniczająca działalność monopolu i podporządkowująca wielkie korporacje interesom kraju oraz broniąca interesów obywateli w stosunkach z pracodawcami, dostawcami i instytucjami;
- 2 – dążąca do: bieżącego i przyszłego zaspokojenia naturalnych, obiektywnych potrzeb wszystkich członków społeczeństwa i wzbogacania ich jakości życia, przez strumień wartościowych dóbr i usług oraz kształtowanie właściwych instytucji i stosunków społecznych;
- 3 – kierująca się: duchem kooperacji i uczciwości, sprawiedliwości i solidaryzmu społecznego;
- 4 – rozwijająca się: w oparciu o własne zasoby, siły i środki, bez zadłużania się, szczególnie zagranicznego oraz bez uzależniania i liczenia na pomoc innych.
- 5 – upowszechniająca: własność, pracę i uczestnictwo w zarządzaniu
- 6 – dążąca do: powszechnego zatrudnienia (...) i skracania czasu pracy. (...) humanizacji pracy (...) likwidacji nędzy;
- 7 – dostarczająca: potrzebnych środków na oświatę, naukę, służbę zdrowia, kulturę, bezpieczeństwo i działalność socjalną państwa;
- 8 – prowadząca: strategiczne studia rozwojowe;
- 9 – umacniająca: samodzielność gospodarczą, finansową i suwerenność narodowych władz państwowych;
- 10 – realizująca: obsługę finansową i kredytową gospodarki na zasadzie niskich stóp procentowych (taniego kredytu, z wykluczeniem lichwy);
- 11 – ograniczająca: zakres spekulacji finansowych;
- 12 – rozwijająca: dwustronnie korzystną współpracę międzynarodową, z wykluczeniem wyzysku słabszej strony kontraktów.

Wdrożenie tej formy gospodarki powinno m.in. umożliwiać: ogólny rozwój kraju i kultury, oraz wzrost jakości życia wszystkich obywateli, jak również: umocnienie suwerenności i bezpieczeństwa narodowego. Przyczyniać się do tego powinien: Wzrost krajowej produkcji dóbr i usług komercyjnych, poprzez: wzrost konkurencyjności, innowacyjności i rozwój wiedzy.

W dalszej części książki Autor dość szczegółowo omawia sposób zorganizowania i funkcjonowania państwa, aby było ono w stanie zapewniać: zrównoważony, trwały i solidarny rozwój społeczny. Omówienie to obejmuje m.in. zalecenia dotyczące polityk: gospodarczej, finansowej, w tym suwerenności pieniężnej państwa, naukowej, bezpieczeństwa, informacyjnej, edukacyjnej, rodzinnej i społecznej, przewyższanie sprzeczności między ekonomią zysku a polityką społeczną.

Podnosi również strategiczny współcześnie problem: wiedza naukowa powinna stanowić dobro wspólne.

W kształtowaniu polityki obrony i rozwoju państwa należy kierować się ujęciem interdyscyplinarnym i stosować metody badań systemowych, niezbędne dla jej optymalizacji: Właściwe przygotowanie działalności rozwojowej państwa wymaga prowadzenia stałych sektorowych i kompleksowych studiów strategicznych oraz opracowywania odpowiednich kierunkowych polityk i programów realizacyjnych. Do tego potrzebne są wyrafinowane, systemowe procedury badawcze.

Potrzebne jest: poszukiwanie i sformułowanie nowego paradygmatu rozwoju gospodarczego i paradygmatu ekonomii, a także kontynuowanie prac nad ładem ustrojowym w Polsce i formą społecznej gospodarki rynkowej XXI wieku. Szczególnie niezbędne jest wypracowanie i wdrożenie w miejsce PKB względnie obiektywnego wskaźnika zmian w poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego, w tym jakości życia obywateli.

Uznając potrzebę istnienia ponadpaństwowych, międzynarodowych struktur organizacyjnych Autor podkreśla konieczność ich funkcjonowania na zasadach pomocniczości i dobra wspólnego.

Autor szczególnie zaleca wykorzystywanie przy kształtowaniu zgodnych z wymogami współczesności form życia światowej społeczności wskazań katolickiej nauki społecznej. Przekonuje, iż: *społeczna nauka kościoła jest obecnie najbardziej spójną i logicznie rozwiniętą, opartą na wielowiekowym, uniwersalnym dorobku mądrościowym, na zdrowych podstawach filozoficznych i antropologicznych oraz uwzględnia współczesną wiedzę naukową. konsekwentnie respektuje prawo naturalne i na tej podstawie objaśnia i rozwija uniwersalne zasady moralne. eksponuje z jednej strony, powszechnie dziś uznawaną godność i wolność człowieka oraz wartość życia (...) a z drugiej strony obowiązki człowieka i jego odpowiedzialność. (...) w dzisiejszym świecie chrześcijaństwo, (...) inspirowane i buduje najbardziej uniwersalną i racjonalną cywilizację humanistyczną, która jest w stanie spełnić pragnienia człowieka i nadzieje ludzkości.*

Kierowanie się wskazaniem katolickiej nauki społecznej będzie – zdaniem Autora – wielce przydatne dla skutecznego odrzucenia kryzysogennego: *neoliberalnego, agresywnego paradygmatu wzrostu gospodarczego bez oglądania się na skutki społeczne i ekologiczne.* Zalecenia te powinny zatem radykalnie ułatwić przezwycięzenie globalnego kryzysu i ukształtowanie zdolności *zrównoważonego, trwałego i solidarnego rozwoju społecznego* dotyczącego całej światowej społeczności.

Zarazem Autor przestrzega przed groźnymi konsekwencjami kontynuowania socjal-darwinistycznych form organizacji życia społeczno-gospodarczego: *obecny okres światowego kryzysu może (obronnie) ożywić i zaktywizować szerokie rzesze społeczeństw (...) w sytuacji pogłębiającego się kryzysu i zaostrzających napięć, można się obawiać rozwoju ponadnarodowych totalitarnych ugrupowań polityczno-gospodarczych, . zamiast odnowionej społecznej gospodarki rynkowej, wykorzystującej najlepsze rozwiązania z różnych ustrojów i eliminującej ich błędy, mogą powstać totalitarne struktury ponadnarodowe, wprowadzające najgorsze praktyki i zniewalające systemy, czerpane ze zbrodniczych ustrojów.*

8. Uwagi czytelnika

Omawiana książka zawiera wielki zasób przemyśleń jej Autora, przydatnych w rozpoznawaniu źródeł i istoty oraz wypracowywaniu metod trwałego przezwyciężenia obecnego kryzysu. Główna jej teza, to konieczność odrzucenia neoliberalizmu na rzecz społecznej gospodarki rynkowej. Przemyślenia te zawierają praktyczne wnioski dotyczące (poprzednio wspomnianego) strategicznego postulatu Jana Pawła II: przekształcenia współczesnej socjal-darwinistycznej ekonomii w EKONOMIĘ SPOŁECZNĄ.

Przemyślenia te powinny być wykorzystane przy wypracowywaniu obronnej – wobec zagrożenia globalną katastrofą - strategii przywracania Państwu Polskiemu i światowej społeczności zdolności rozwoju i nadania mu trwałego charakteru.

Książką tą Autor wpisuje się więc szczególnie w od lat zgłaszany – m.in. przez ONZ i Kościół Katolicki - postulat dokonania, za pomocą globalnej współpracy, radykalnej przemiany cywilizacyjnej.

Ta nowa cywilizacja powinna być zgodna ze współczesnymi i nadchodzącymi - wraz z dalszym rozwojem nauki i techniki oraz wzrostem aktywności ludzkiej - uwarunkowaniami oraz wymogami ludzkiego życia i współżycia. Jej skuteczne przeprowadzenie wymaga w pierwszym rzędzie zrozumienia - zarówno lokalnie, jak i globalnie – współczesnej konieczności doprowadzenia do „*zgody i czynnej współpracy*”, a wraz z tym wygenerowania realizacyjnej woli politycznej.

Skuteczne dokonanie takiej cywilizacyjnej przemiany wymaga stworzenia możliwości rozpoznawania tych nowych i nadchodzących uwarunkowań życia – a wraz z tym nowych ludzkich potrzeb - jako podstawy wypracowania i realizacji dalekosiężnej, wieloetapowej strategii budowy takiej nowej, w istocie, *ekohumanistycznej* formy ludzkiego współżycia.

Potrzebny w tym celu mechanizm globalnego sterowania światową gospodarką – „WŁADZY ŚWIATOWEJ” - mógłby być ukształtowany w ramach ONZ, np. w postaci ONZ-owskiej Rady Rozwoju¹⁸. Przedstawione w tej książce przemyślenia Autora powinny być – zwłaszcza z pomocą polskich władz - doprowadzone do światowej opinii publicznej, jako istotny wkład w rozpoznawanie przyczyn obecnego kryzysu oraz budowę strategii jego trwałego przezwyciężenia.

Szczególnie ważne jest, aby budowę takiej dalekosiężnej strategii oprzeć na zrozumieniu wpływu czynnika czasu na aktualną formę stosunków społecznych, w tym systemu ekonomicznego. Wraz z rozwojem nauki i techniki oraz wzrostem aktywnego intelektualnego potencjału ludzkości coraz szybciej zachodzą zmiany w uwarunkowaniach życia człowieka i przyrody. A zatem i aktualne formy organizacji życia społeczno-gospodarczego oraz techniki (w tym system ekonomiczny, informacyjna infrastruktura, aksjologia i inne formy życia) muszą wraz z tymi zmianami ulegać poprawnym przekształceniom. Stąd zbędne jest rozpoczynanie procesu modernizacji od krytyki stanu aktualnego¹⁹. Wszak i tak ten stan musi „odejść”. Tymczasem taka krytyka może antagonizować. Zamiast do „zgody i czynnej współpracy” może prowadzić do wzajemnych sporów dotyczących spowodowanie występujących niesprawności lub zagrożeń. Będzie to raniło tych budowniczych aktualnego, a już niesprawnego - nieuchronnie wymagającego adaptacyjnej przebudowy - stanu, którzy ten aktualny stan budowali, zazwyczaj w dobrej woli, być może nieświadomi przyczyn i konsekwencji popełnianych błędów,

Tymczasem poprawna modernizacja wymaga współpracy umożliwiającej wykorzystanie możliwie pełnej wiedzy i doświadczeń, zarówno nowych projektantów (oby tym razem) „lepszego przyszłości”, jak i „starych” budowniczych form już - lub wnet - zdezaktualizowanych. Wymaga także unikania straty czasu oraz marnotrawnego rozpraszania organizacyjnej energii – czynników niezbędnych w takiej modernizacyjnej przebudowie.

Książka Włodzimierza Bojarskiego ma za ewidentne zadanie przyczynienie się do poprawnego naświetlenia pozytywów i negatywów odrzucenia w 1989 roku w Polsce ówczesnego, już mało sprawnego, „komunistycznego” społeczno-gospodarczego porządku. Powszechnie aprobowanym celem tego odrzucenia było wszak podjęcie trudu budowy społecznej gospodarki rynkowej, bardziej sprawiedliwej i przyspieszającej rozwój społeczno-gospodarczy (napływ nowych technologii, wyeliminowanie „ukrytego bezrobocia”).

Książka ta ukazała się w okresie groźnego ujawnienia - w postaci obecnego kryzysu finansowo-ekonomicznego - kryzysu globalnego, od lat degradującego światową społeczność. Jej opublikowaniu towarzyszy (jak już była o tym mowa) jawne uznanie jakoby obronnej konieczności radykalnego, maltuzjańskiego zmniejszenia zaludnienia Ziemi.

Autor przeciwstawia się - w istocie - tezie, iż główną przyczyną globalnego kryzysu jest nadmiar ludzi. Jego zdaniem przywrócenie zdolności rozwoju wymaga także odrzucenia - na rzecz społecznej gospodarki rynkowej - neoliberalnego modelu wolnorynkowej gospodarki. Powiększa on groźnie bezrobocie i niszczy dorobek poprzednich pokoleń.

Ta nowa pożądana forma gospodarki - realizowana na poziomie państw i światowej społeczności – powinna, kierując się aksjologią dobra wspólnego, stymulować powszechną aktywność społeczno-gospodarczą. Głównym jej zadaniem powinno być zaspokajanie prawdziwych – nadmiar zmieniających się wraz z postępem cywilizacyjnym - potrzeb ludzkich: indywidualnych i społecznych. A więc także zapewnianie dostępu do źródeł deficytowych zasobów, w miarę wyczerpywania ich źródeł aktualnie dostępnych oraz ochrona i poprawne kształtowanie środowiska przyrodniczego. Jak również, podnoszenie kulturowego poziomu społeczności w rozwoju opóźnionych.

Koncepcja społecznej gospodarki rynkowej odrzuca, zwłaszcza spekulacyjne, powiększanie bogactwa, m.in. poprzez stymulowanie patologicznego wzrostu gospodarczego przyczyniającego się do wyczerpywania tych źródeł. Czyli takiego tego wzrostu, któremu nie

towarzyszy rozwój społeczno-gospodarczy: warunkujący zwiększanie dostępności deficytowych zasobów, a wraz z tym, wzrost jakości życia ludzi.

Koncepcja społecznej gospodarki rynkowej nie jest wezwaniem do powrotu do „siermiężnego socjalizmu”. Jej zadaniem jest aktywizowanie na dobro wspólne ukierunkowanej powszechnej – zwłaszcza poznawczej i innowacyjnej - aktywności twórczej: indywidualnej i zbiorowej, w tym przedsiębiorstw. Jej realizacja wymaga dokonania syntezy dobrych doświadczeń zarówno kapitalizmu, jak i realnego socjalizmu.

Jest to współcześnie zadanie strategiczne. Czym bowiem wyższy jest poziom rozwoju nauki i techniki, tym zarazem większe jest natężenie zmian zachodzących w społeczno-przyrodniczym środowisku. To zaś powoduje coraz szybciej, wraz z rozwojem nauki i techniki, postępującą dezaktualizację dotychczasowych – już niezgodnych z nowym stanem społeczno-przyrodniczego środowiska - sposobów funkcjonowania człowieka i gospodarki. Pojawia się zatem konieczność opanowywania coraz to nowszych - adekwatnych do nowo powstających uwarunkowań życia - metod ludzkiego funkcjonowania. Te nowe metody powodują kolejne i to coraz szybciej - wraz z niezbędnym tu rozwojem nauki i techniki - postępujące zmiany w uwarunkowaniach życia ludzi i przyrody. W konsekwencji powstała konieczność sukcesywnego zwiększania (a nie „strukturalnym bezrobociem” pomniejszania) aktywnego potencjału intelektualnego ludzkości. Ponadto taka adaptacyjna przebudowa form ludzkiego życia musi być podejmowana z odpowiednim wyprzedzeniem, a więc na podstawie prognozowania tych nowych uwarunkowań życia i pojawiania się wraz z nimi ewentualnych zagrożeń. Musi temu towarzyszyć poznawcza skromność, a zatem i zdolność gromadzenia rezerw „na wszelki wypadek” – gdy nie zdąży się w porę przewidzieć i wyeliminować nadchodzące zagrożenia. Wszystko to stwarza konieczność kooperacji w miejsce dotychczasowej, częstokroć śmiertelnej, rywalizacji.

Neoliberalizm, „dziki kapitalizm”, wręcz uniemożliwia takie skuteczne wyprzedzające działanie i współdziałanie. Zamiast zwiększać zapotrzebowanie na ekospołecznie użyteczną pracę, powiększa bezrobocie, powoduje degradację potencjału wytwórczego, uniemożliwia dostęp do informacji niezbędnych w takim obronnym wyprzedzającym działaniu.

A zatem rozwój nauki i techniki stwarza potrzebę coraz to większego zapotrzebowania na mądrą, doinformowywaną, wzajemnie koordynowaną, odpowiedzialną ludzką pracę i współpracę wspomaganą sztuczną inteligencją i innymi nowo rozwijanymi technikami.

Spółeczna gospodarka rynkowa - jeśli nadmiar zostanie poprawnie dostosowana do powyższych wymogów życia w XXI wieku – będzie w stanie spełniać takie radykalnie nowe wyzwania. A więc także - zapewniać dalekowzroczność polityki oraz stwarzać niezbędne rezerwy zasobów materialnych i intelektualnych. Taka jakościowo nowa forma rynkowego gospodarowania - a nie neoliberalizm - będzie także w stanie wypracowywać finansowe nadwyżki, umożliwiające podnoszenie poziomu kulturowego społeczności opóźnionych w rozwoju, aby wraz z tym ograniczać ich obecnie nadmierną obronną rozrodczość. A także usuwać społeczne przyczyny obronnego terroryzmu oraz szkodliwych migracji.

Autor dla przezwyciężenia kryzysu i uniknięcia katastrofy słusznie zatem zaleca kooperację w miejsce neoliberalnej - dla maksymalizacji partykularnego zysku „za wszelką cenę” - brutalnej konkurencji.

Powtórzmy, dla trwałego przezwyciężenia obecnego kryzysu niezbędne jest silnie zalecane przez Autora partnerskie współdziałanie w ramach gospodarki mającej za cel powszechne podnoszenie jakości życia poprzez - nadrzędny nad wzrostem gospodarczym - *zrównoważony, trwały i solidarny rozwój społeczny*.

Spółeczna gospodarka rynkowa to nie „janosikowe” zabieranie bogactw bogatym, czy w inny sposób ograniczanie bogacenia się. Spółeczna gospodarka rynkowa stwarza bowiem możliwości łączenia naturalnej potrzeby indywidualnego bogacenia się z - warunkującym to bogacenie – twórczym, zwłaszcza poznawczo-innowacyjnym, wkładem w pomnażanie dobra

społeczeństwa i środowiska. Jej realizacja to m.in. stworzenie osobom/rodzinom/społecznościom - obecnie pomnażającym swój majątek kosztem środowiska społeczno-przyrodniczego, w tym drogą finansowych spekulacji - możliwości kontynuowania tego pomnażania poprzez działania ekospołecznie użyteczne: na rzecz *zrównoważonego, trwałego rozwoju społecznego*.

Zbudowanie systemu gospodarczego zdolnego do realizacji tak określonego celu gospodarowania wymaga ukształtowania silnego, aczkolwiek na zasadzie pomocniczości opartego, państwa, A także, wspierających jego działanie i kierujących się globalnym dobrem wspólnym, struktur ponadpaństwowych i światowych. Szczególnie niezbędne jest tu radykalne przekształcenie globalnego systemu finansowego w system ograniczający zbędną, marnotrawną konsumpcję oraz stymulujący ekospołecznie użyteczny postęp naukowo-techniczny i społeczny²⁰.

W książce zbyt mało miejsca poświęcono problemom międzynarodowej współpracy, niezbędnej zarówno dla rozpoznawania globalnych zagrożeń jak i wspólnotowego wypracowywania metod i dalekosiężnych strategii ich przewycięzania. Zabrakło wniosku o pilne doprowadzenie do stworzenia - międzynarodową współpracą - informacyjnych podstaw postulowanej przez Autora społecznej gospodarki rynkowej. Te informacyjne podstawy są szczególnie potrzebne zarówno dla stymulowania ekospołecznie użytecznej aktywności, jak i dla międzynarodowego podziału zwłaszcza poznawczo-innowacyjnej pracy, co jest niezbędne w przewycięzaniu tych zagrożeń.

Autor nie docenia roli (i potrzeby wzmacniania) wielkich, innowacyjnie podatnych, korporacji naukowo-wytwórczych, w rozwijaniu postępu naukowo-technicznego. Tego nie można czynić wraz z postulowanym rozwojem „małej” - lecz także mało informacyjnie sprawnej i innowacyjnie niepodatnej - przedsiębiorczości. Natomiast należy spowodować, aby - poprzez zmianę globalnego systemu ekonomicznego, w tym finansowego - te niezbędne dla trwałego rozwoju światowej społeczności wielkie korporacje wróciły (w miejsce obecnej aktywności spekulacyjnej) do innowacyjnej sfery gospodarki realnej..

Książka nie zawiera zaleceń doprowadzenia do świadomości światowych sił neoliberalnych zrozumienia przez nie (i w ich żywotnym interesie) potrzeby odejścia od socjal-darwinizmu na rzecz ekohumanistycznej współpracy.

Autor słusznie promuje dorobek społecznej nauki Kościoła Katolickiego jako wartościowy wkład w budowę społecznej gospodarki rynkowej. Zwłaszcza, iż w tak znikomym stopniu dorobek ten jest popularyzowany.

Powtórzmy. Główną tezą tego nauczania jest odejście od egoizmu na rzecz aksjologii dobra wspólnego, a ściślej kierowanie się interesem wspólnym: własnym i społeczno-przyrodniczego środowiska. A także przekształcenie społeczno-gospodarczej infrastruktury - w tym zwłaszcza systemu finansowego - w zdolną do stymulowania aktywności na rzecz globalnego dobra wspólnego.

Jednak współcześnie, przy tak szybkim tempie zmian w uwarunkowaniach życia - powodowanych zwłaszcza rozwojem nauki i techniki - bez stworzenia możliwości dostępu do wiedzy o kompleksowych skutkach ludzkich działań i innych zmian w środowisku nie można wręcz realizować zadań na rzecz wzbogacania dobra wspólnego, a więc także osiągać strategicznych celów społecznej gospodarki rynkowej. Stąd konieczność działań równoległych. Z jednej strony - odrzucania neoliberalizmu wraz z wzmacnianiem zdolności do realizowania obronno-rozwojowych funkcji przez państwa narodowe/wielonarodowe oraz podejmowaniem budowy dalekowzroczej społecznej gospodarki rynkowej, ze strony drugiej - pilnego we współpracy międzynarodowej kształtowania systemu dostępu do wiedzy niezbędnej, aby można względnie skutecznie przewidywać i z wyprzedzeniem eliminować nadchodzące zagrożenia. A także, aby oprzeć rachunek ekonomiczny na wiedzy o

kompleksowych (rozległych w czasie i przestrzeni, ujmujących społeczne i przyrodnicze konsekwencje) korzyściach i kosztach gospodarowania.

Bez zapewnienia dostępu do tej wiedzy, czym więcej będzie pracy i mniej biedy oraz innych społecznych niesprawiedliwości, tym szybciej nastąpi wyczerpanie źródeł aktualnie dostępnych, deficytowych zasobów naturalnych oraz zdegradowanie środowiska przyrodniczego, a wraz z tym - globalna katastrofa.

Bez zapewnienia dostępu do tej wiedzy także traktatowe zapisy Unii Europejskiej dotyczące społecznej gospodarki rynkowej, solidarności czy trwałego „trójfilarego” rozwoju, nie będą mogły być realizowane. Unia Europejska nieuchronnie będzie układem dwu prędkości, wstrzymującym na rzecz silniejszych rozwój społeczności słabszych.

Bez możliwości dostępu do wiedzy o kompleksowych skutkach ludzkich działań nie można wprost określać, co w wyniku podejmowanych działań - nawet motywowanych jak najbardziej dobrymi chęciami –, będzie w efekcie końcowym „dobre”, a co „złe”. Bez tej wiedzy nie można zatem także kształtować podstawowego czynnika stymulowania poprawnej twórczej aktywności, w postaci ekospołecznej sprawiedliwości – czyli „oddać każdemu co mu się należy”²¹.

Książka ta powinna stanowić istotną pomoc w formowaniu propaństwowych kadr administracji publicznej – intelektualnie samodzielnych, odpornych na manipulacyjne socjal-darwinistyczne oddziaływania sterownicze. Kadr - zdolnych do dalekowzrocznego kierowania się polską racją stanu. Zdolnych do projektowania i konsekwentnej realizacji - w tym, wartościowania następstw i w razie potrzeby poprawnego korygowania - dalekowzrocznej strategii trwałego rozwoju zarówno społeczeństwa polskiego, jak i Unii Europejskiej, a nawet - światowej społeczności. Umożliwi to przełamywanie neoliberalnej koncepcji (Konsensus Waszyngtoński) radykalnego ograniczania roli państwa. Koncepcja ta uwalnia obecnie państwowe kadry od odpowiedzialności za obronę i rozwój powierzonego im społeczeństwa. W miejsce strategicznej refleksji wprowadza je w bezpłodne potyczki i wzajemnie wyniszczające starcia. Książka ta powinna także trafić do rąk „ludzi biznesu”, również zagrożonych błędną, socjal-darwinistyczną, maltuzjańską strategią przewycięzania globalnego kryzysu

Państwo dalekowzrocznej społecznej gospodarki rynkowej, na zasadzie subsydiarności zbudowane, wymaga zarówno mądrej, wysoce sprawnej kadry urzędników państwowych – kadry długomyślnej, zdolnej do strategicznego programowania i koordynacji działań obronno-rozwojowych - jak i mądrze, etycznie działających właścicieli i menedżerów przedsiębiorstw oraz innych form kapitału. Ta mądrość – sztuczną inteligencją wspomaganą - jest niezbędne dla uniknięcia globalnej katastrofy poprzez odrzucenie socjal-darwinistycznego zagrożenia oraz realizację poprawnie wypracowanych państwowych i międzynarodowych na dobro wspólne ukierunkowanych i koordynowanych celów rozwoju społeczno-gospodarczego.

Brak poprawnego rozpoznania obecnego kryzysu i nie podjęcie w układzie międzynarodowym budowy przez Autora postulowanej społecznej gospodarki rynkowej – dalekowzrocznej, dostosowanej do wymogów XXI wieku - najprawdopodobniej spowoduje, iż obecny kryzys zostanie neoliberalnie przekształcony w kryzys „pełzający”, patologicznie prowadzący do zmniejszenia liczby ludzkich mózgów do 1 miliarda.

¹ Została ona wydana w Warszawie w 2009 roku przez Oficynę Wydawniczą Warszawskiej Szkoły Zarządzania, Szkoły Wyższej.

² Patrz: MEADOWS D.H., MEADOWS D.L., RANDERS J., BEHRENS III W.W., *Limits to Growth*, Universe Books, New York 1972., polskie wyd.: *Granice wzrostu*, PWE, Warszawa 1973,

³ W poprzednich ostrzegawczych prognozach Dennis Meadows opowiadał się za koniecznością przemiany cywilizacyjnej, w tym aksjologicznej: od egoizmu do miłości: *Tools for the Transition to Sustainability (...) VISIONING (...) Networking (...) Truth-Telling (...) Learning (...) LOVING.*

Patrz:

MEADOWS D.H., MEADOWS D.L., RANDERS J., *Beyond the Limits, Global Collapse or a Sustainable Future*, Earthscan, London 1993;

(polskie wydanie: MEADOWS D. H., MEADOWS D. L., RANDERS J., *Przekraczanie granic – Globalne załamanie czy bezpieczna przyszłość?*, Centrum Uniwersalizmu przy Uniwersytecie Warszawskim, Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim, Warszawa 1995).

⁴ *We desperately need for population, energy use, material use, and pollution streams to be reduced.*

Patrz: Interview with Dennis L. Meadows, Euronatur:

http://www.euronatur.org/Interview_Dennis_Meadows.dennismeadows_en.0.htm , oraz:

SPIEGEL ONLINE: *Is it possible to have 9 billion people on the planet?*

Meadows: *No. Even 7 billion is too much -- at least if they are all to have an appropriate standard of living. If you think it is acceptable to have a small elite that enjoys a decent lifestyle and a large majority that is excluded from that, then the Earth can probably sustain 5 to 6 billion people. If you want everyone to have the full potential of mobility, adequate food and self-development, then it is 1 or 2 billion.*

Patrz: Interview with US Economist Dennis Meadows, Spiegel on Line International;, 12/09/2009:

<http://www.spiegel.de/international/world/0,1518,666175,00.html>

⁵ Patrz: BENEDYKT XVI, *Caritas in veritate*, Watykan 2009, p. 6.

⁶ Liczne te wypowiedzi przytaczam m.in. w: *Ekohumanizm i trwały rozwój a koncepcja cywilizacji życia i miłości Jana Pawła II*, [w:] *Rozmaitości ekofilozofii*, Redaktor tomu Antoni Skowroński, EPISTEME 57(2006):

<http://www.kte.psl.pl/Ekohumczmjpii.pdf> , oraz

Relacja sacrum – profanum w ujęciu cybernetycznym, PROBLEMY EKOROZWOJU – PROBLEMS OF SUSTAINABLE DEVELOPMENT, 2010, vol. 5, no 1.

⁷ Patrz: JAN PAWEŁ II, *Sollicitudo rei socialis*, Watykan 1987, pp. 24, 26.

⁸ Patrz: JAN PAWEŁ II, *Centesimus annus*, Watykan 1991, p. 52

⁹ W ostatnich latach byliśmy świadkami gwałtownych i zaskakujących przemian społecznych. Jakże nie wymienić wśród nich przełamania sztywnych podziałów świata na przeciwstawne bloki ideologiczne, polityczne i wojskowe? Właśnie dzięki niemu udało się zażegnać, przynajmniej w znacznej mierze, niebezpieczeństwo „zagłady nuklearnej”. W tym samym jednak okresie inne zagrożenia o charakterze planetarnym osiągnęły poziom skrajnie niebezpieczny, co każe się obawiać „zagłady ekologicznej”, będącej skutkiem lekkomyślnego niszczenia najważniejszych zasobów środowiska naturalnego i coraz liczniejszych ataków na życie ludzkie. Niepohamowany pęd nielicznej grupy uprzywilejowanych do przywłaszczenia sobie dóbr ziemi i do ich eksploatacji staje się przyczyną nowego rodzaju zimnej wojny, tym razem między Północą a Południem planety, między krajami wysoko uprzemysłowionymi, a ubogimi: musi ona niepokoić tych, którym leżą na sercu losy świata. Na niebie ludzkości znów gromadzą się ciemne chmury.

Patrz: JAN PAWEŁ II, *Dialog między nauką a wiarą, Wizyta w międzynarodowym centrum naukowym im. Ettore Majorany, 8 maja 1993 r.*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 1993, nr 7.

¹⁰ *Caritas in veritate*, wyd.cyt, p. 67.

¹¹ *Caritas in veritate*, wyd.cyt, p. 67.

¹² *"Narody nie umierają". Homilia kard. Angelo Sodano* , Gazeta.pl Kraków:

<http://krakow.gazeta.pl/krakow/1.44425.7784627>, *Narody nie umierają Homilia kard. Angelo Sodano*.html

¹³ Ekohumanizm, to partnerskie współdziałanie dla dobra wspólnego - czyli wspólnego interesu wszystkich ludzi (bogaty i biedny, społeczności wysoko rozwiniętych i w rozwoju opóźnionych), ich następców oraz środowiska przyrodniczego – powszechnie wspomagane nauką i wysoką techniką oraz kulturą informacyjną.

Patrz m.in.:

MICHNOWSKI L., *Spółczesność przyszłości a trwały rozwój. Cybernetyczne spojrzenie na przyszłość świata*, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2006.
MICHNOWSKI L., *Ecohumanism as a Developmental Crossing (with Supplement)*, The PelicanWeb's Journal of Sustainable Development, Research Digest on Integral Human Development, Spirituality, Solidarity, Sustainability, Democracy, Technology, Nonviolence, Vol. 5, No. 10, October 2009 – Internet.

¹⁴ Patrz *Apel Warszawski - O Ekorozwój*, jednogłośnie przyjęty na sesji plenarnej Pierwszego Światowego Kongresu Uniwersalizmu w roku 1993:

<http://www.kte.psl.pl/apelw.htm> ;

Polska Inicjatywa Na Rzecz Trwałego Rozwoju Świata, wystąpienie do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, w roku 1997, podpisane przez 165 wybitnych osobistości świata nauki, kultury, wiary, polityki.

<http://www.kte.psl.pl/polinicj.htm>

<http://www.kte.psl.pl/lista.htm> .

¹⁵ Patrz: Wypowiedź W. BOJARSKIEGO w Radiu Maryja: *Spółczesna gospodarka rynkowa w Polsce* (2009-08-12):

<http://www.radiomaryja.pl/audycje.php?id=17744>

<http://www.radiomaryja.pl/audycje.php?id=17752>

¹⁶ Patrz: m.in. LAROUCHE L.H., Jr, *THE LAROUCHE PLAN* Rescuing the World's Economy, September 30, 2009, Executive Intelligence Review, Vol. 37, No. 17, April 30, 2010, .

http://www.larouche.com/lar/2009/3640lar_rescue_world.html , oraz

Schiller Institute Launches Initiative For the LaRouche Plan, Executive Intelligence Review, Vol. 37, No. 17, April 30, 2010:

http://www.larouche.com/pr/2009/091027helga_call.html .

¹⁷ Patrz: CHOMSKY N., *Erozja demokracji i wizja nowego świata*, [w:] Maheshvarananda, D., *Po kapitalizmie, Wizja nowego świata według teorii PROUT*, Wydanie w wersji elektronicznej e-book PDF. „Stowarzyszenie Ananda Marga w Polsce”, Miłków.

¹⁸ Nazwa „Rada Rozwoju” wydaje się być bardziej właściwą, aniżeli „Rada Ekonomiczna” - co było (jak na razie bezskutecznie) zaproponowane w Davos przez Angelę Merkel w ramach poszukiwania rozwiązań anty kryzysowych.:

Patrz: *Speech by Federal Chancellor Angela Merkel at the World Economic Forum*. in Davos, Fri, 30.01.2009 – Internet.

¹⁹ Stanowiącą rozwinięcie – z pomocą cybernetyki rozwoju - koncepcji G. Nadlera metodę strategicznego programowania wizyjnego (backcasting) przedstawiam m.in. w:

Analiza zmienności w kształtowaniu strategii trwałego rozwoju (sustainable development), [w:]

Filozoficzne i społeczne uwarunkowania zrównoważonego rozwoju, (red. Artur Pawłowski), Monografie Komitetu Inżynierii Środowiska Polskiej Akademii Nauk, vol. 16, Lublin 2003:

<http://www.kte.psl.pl/analizazmienosci.pdf>

²⁰ Pewną koncepcję przebudowy światowego systemu finansowego, przydatną w kształtowaniu zasad dostosowanej do wymagań XXI dalekowzroczej społecznej gospodarki rynkowej przedstawiam m.in.

w: *EKONOMIKA ERY ZMIAN KLIMATYCZNYCH*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Artykuły i opinie,

http://www.pte.pl/250_artykuly_i_opinie.html

http://www.pte.pl/pliki/2/12/26.03.2010_EKONOMIKA_ERY_ZM_Klim.pdf

²¹ *Centesimus annus*, wyd. cyt. p. 10.